Jak biedronka Pięciokropka zgubiła kropki

Barbara Kornecka

*Pewnego słonecznego dnia biedronka Pięciokropka postanowiła pójść na spacer. Przechadzając się po łące,*

*spotkała swoją przyjaciółkę ważkę Olę.*

*– Witaj, Olu! Jak się masz? – przywitała się.*

*– Dzień dobry, Pięciokropko! – odpowiedziała smuto ważka.*

*– Dlaczego jesteś taka smutna? – zapytała Pięciokropka.*

*– Zgubiłam okulary, a bez nich słabo widzę...*

*– Nie smuć się! Poszukamy ich razem i na pewno się znajdą!*

*Ważka wraz z biedronką rozpoczęły wspólne poszukiwanie okularów w gęstej trawie. Nagle Pięciokropka*

*zawołała:*

*– Mam je! Znalazłam twoje okulary, Olu!*

*Ważka uściskała biedronkę, dziękując jej za pomoc. Ani Pięciokropka, ani Ola nie zauważyły, że w trakcie*

*poszukiwań okularów biedronka zgubiła jedną ze swoich kropek... W pobliżu przelatywał motylek Tęczuś.*

*Pięciokropka zapytała:*

*– Dokąd lecisz, Tęczusiu?*

*– Odwiedzić ślimaka Zygzaczka, Pięciokropko! Czy chciałabyś polecieć ze mną?*

*– Tak, bardzo chętnie go odwiedzę. Zróbmy wyścigi! Kto pierwszy doleci do domku Zygzaczka, ten wygrywa.*

*Do zobaczenia, Olu! Uwaga, startujemy!*

*Podczas szybkiego lotu biedroneczce odpadła kolejna kropka, lecz przejęta wyścigiem nie zauważyła tego.*

*– Ojejku! A któż to tak pędzi, zupełnie jak szybowiec? – zastanawiał się ślimak.*

*Biedronka i motylek wylądowali jednocześnie na trawie.*

*– Remis! – zawołali uradowani.*

*– Witajcie, przyjaciele! – powiedział Zygzaczek.*

*– Witaj, Zygzaczku! – odpowiedzieli biedronka i motyl.*

*– Co robisz? – zapytała Pięciokropka.*

*– Sieję nasiona sałaty. Pomożecie mi?*

*– Przykro mi, Zygzaczku, ale ja muszę już lecieć... – oznajmił motylek Tęczuś.*

*– Do widzenia!*

*– Ja ci pomogę, Zygzaczku – zaproponowała biedronka.*

*I zabrała się do pracy. Nie zauważyła tylko, że wraz z nasionami sałaty wpadła do jednej z dziurek w ziemi*

*także i kolejna kropka. Po skończonej pracy ślimak powiedział.*

*– Dziękuję ci za pomoc! Bez ciebie zajęłoby mi to znacznie więcej czasu, Pięciokropko!*

*– Cała przyjemność po mojej stronie – powiedziała biedronka. Pożegnała się ze ślimakiem i pomyślała:*

*„Troszkę zgłodniałam przy tej pracy, polecę do pszczółki Jadzi po pyszny miodek”. I poleciała.*

*– Witaj, Jadziu! Pomagając ślimakowi, strasznie zgłodniałam. Czy poczęstujesz mnie swoim miodem?*

*– Oczywiście! Właśnie przed chwilą upiekłam ciasto miodowe. Proszę, siadaj, a ja przyniosę dwa talerzyki.*

*– Dziękuję – powiedziała biedronka, sięgając po ciasto. – To ciasto jest naprawdę przepyszne, Jadziu!*

*– Cieszę się, że ci smakuje, Pięciokropko. Upiekę go z pewnością więcej, gdy pomożesz mi pozbierać trochę*

*nektaru na miód.*

*Pszczółka Jadzia i biedronka poleciały na kwiatową łąkę. Zbierając nektar, nie zauważyły, że kolejna z kropek*

*biedronki przykleiła się do płatków jednego z rumianków. Po zebraniu nektaru Jadzia zabrała go do ula,*

*a Pięciokropka poleciała do stawu troszkę się ochłodzić. Nad stawem żaba Rechotka skakała po kamieniach.*

*– Przyłącz się do mnie, Pięciokropko! – zawołała Rechotka. – To świetna zabawa!*

*Biedronka posłuchała przyjaciółki i już po chwili bawiły się naprawdę wspaniale! Tak wspaniale, że żadna*

*z nich nie zauważyła, gdy ostatnia z kropek biedronki wpadła do wody...*

*Na dźwięk radosnego dźwięku śmiechu biedronki i żabki nad staw przyleciała ważka Ola, za nią motylek*

*Tęczuś i pszczółka Jadzia, a po jakimś czasie dołączył do nich ślimak Zygzaczek. Wszyscy razem dobrze się*

*bawili. Gdy się zmęczyli się, postanowili odpocząć. Przysiedli na trawie. Nagle ważka Ola spytała:*

*– Pięciokropko, a gdzie są twoje kropki?*

*– Faktycznie! Na twojej sukience nie ma ani jednej kropki! – zauważył Zygzaczek.*

*– Zgubiłam swoje kropki! – powiedziała smutno biedronka i zaczęła płakać.*